

istotą rozumną i wolną. Umysł i wolność stanowią istotne, a zarazem nieodzowne właściwości osoby. Tu także tkwi naturalna podstawa jej godności.

Uznawać godność człowieka oznacza stawianie wyżej jego samego niż wszystkiego, cokolwiek w widzialnym świecie od niego pochodzi. Wszystkie dzieła i wytwory człowieka skrytalizowane w cywilizacjach i kulturach stanowią tylko świat środków, którymi człowiek posługuje się w dążeniu do właściwego sobie celu. Człowiek nie żyje dla techniki, cywilizacji czy nawet kultury, żyje natomiast przy ich pomocy, zachowując stale swoją własną celowość. Ta celowość wiąże się ściśle z prawdą, człowiek bowiem jest istotą rozumną, oraz z dobrem jako właściwym przedmiotem decyzji wolnej woli.

Nie sposób uznawać godność człowieka, nie licząc się z tą celowością oraz na wskroś duchowym jej charakterem. Tutaj ani pojęcie *homo faber*, ani nawet pojęcie *homo sapiens* – rozumiane tylko funkcjonalnie – nie wystarcza. I stąd sprawa godności osoby ludzkiej wciąż jest o wiele bardziej wołaniem i postulatem aniżeli faktem już dokonanym, czy raczej wypracowanym przez ludzi, zarówno w sensie zbiorowym jak i jednostkowym. Bardzo łatwo bierze tutaj górę ilość nad jakością. Jakże łatwo myśleć i wartościować na zasadzie masy ludzkiej. A tymczasem trzeba koniecznie wszelką liczbę ludzi przewartościować wedle zasady: osoba i jej godność. Jest to nieraz zadanie nad wyraz trudne.

Sobór i Kościół starają się podjąć to zadanie, uważając wołanie o godność osoby ludzkiej za najważniejszy głos naszej epoki. Wyrazem niech będą encykliki Jana XXIII i Pawła VI, a także cała praca Soboru, zwłaszcza w Deklaracji na temat wolności religijnej oraz w schemacie o stosunku Kościoła do świata współczesnego, który w tych dniach wchodzi jako temat obrad. Podejmując to ważne zadanie Sobór wchodzi nie tylko z doświadczenia, ale także – i przede wszystkim – z Objawienia. Ma wszakże nauczać prawdy Bożej, która ma sens nadprzyrodzony, nie tylko naturalny. Godność osoby ludzkiej znajduje pełne potwierdzenie w samym fakcie Objawienia. Fakt ów bowiem oznacza nawiązanie kontaktu pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiekowi, którego stworzył „na swój obraz i podobieństwo” (por. Rdz 1,27), przekazuje Bóg swe myśli i zamierzenia. Ale nie tyl-

ko to, Bóg „staje się człowiekiem”, wchodzi w dramat ludzkiego losu przez odkupienie, przenika go swoją łaską.

Dla każdego z nas – ludzi wierzących – godność osoby ludzkiej w tym właśnie znajduje najpełniejsze potwierdzenie, zostaje niejako wydobyta na zewnątrz. Religia jest dialogiem, jak na to zwraca uwagę Paweł VI. Bóg sam potwierdza przez nią osobową godność człowieka. Człowiek wierzący znajduje w religii to potwierdzenie. Można je określić jako potwierdzenie w górę. Dyktuje oprócz tego drugi jeszcze kierunek: potwierdzenie godności osoby niejako w dół. To jest ważne również dla ludzi, którzy nie uznają rzeczywistości religijnej i nie znajdują w niej najpełniejszego potwierdzenia godności osoby ludzkiej. To jest ważne dla tych, dla których człowiek potwierdza siebie tylko w dół, w stosunku do świata widzialnego, w ekonomii, technice, cywilizacji. Ale tu właśnie zachodzi cały szereg uwarunkowań stworzonych przez przyrodę albo też stwarzanych przez ludzi. Są to w pewnej mierze uwarunkowania nieuniknione. Powstaje zasadnicze pytanie i zasadnicze – dla wszystkich – zadanie: w jaki sposób wśród tych rozlicznych uwarunkowań może być zachowana najpełniej godność osoby ludzkiej? Bo musi być zachowana! Inaczej wchodzimy w konflikt z samą celowością istnienia człowieka. I na nic się wtedy nie przyda cały pościg za środkami, tym łatwiej mogą one stać się środkami samozniszczenia.

Widać, dlaczego sprawa godności osoby ludzkiej stanowi jeden z podstawowych elementów myślenia soborowego. Jest to z pewnością element ekumeniczny, element wspólny dla wszystkich ludzi prawdziwie dobrej woli. Bez uchwycenia tego elementu nie ma mowy o rzeczywistym postępie.

Jutro, w uroczystość św. Jana Kantego, odprawiając Mszę świętą w auli soborowej, pragnę w szczególny sposób prosić Boga o jeden z darów Ducha Świętego. Jest to dar zwany często darem pobożności. W istocie zaś dar czci należnej każdemu stworzeniu ze względu na Boga. Obyśmy przy pomocy tego daru umieli zrealizować w świecie współczesnym podstawowe dobro życia zbiorowego i indywidualnego, godność osoby.